

V-4862

WZABEŁ WARSZAWSKI

Tygodnik artystyczno-Polityczno-Społeczno-Literacki.

Organ bezpartyjny.

NIECH ŻYJE 1 MAJ.



Lud pójdzie w Przyszłość z zwyciężkim sztandarem mimo reakcji z ententą i carem. Lud się nie złęknie wyzysku, przemocy, bo błyska słońce, koniec idzie nocy.

WITOLD KOSZUTSKI.

1 Maja.

Święto nędzarzy, co bogactwa tworzą,
 Święto gniecionych knutem i obrozą,
 Święto bezdomnych starców, głodnych dzieci,
 Złość pasorzytów, lęk, nienawiść nieci.
 Choć światem biegą nowych dni podmuchy,
 Paskarz, pasibrzuch, ślepy wciąż i głuchy,
 Ogładzać pragnie niewolne miliony,
 On król reakcji, choć już padły trony.
 Pierwszy Maj błysnął nad świata obszarem,
 Nadzieją wionie, słońca złotym czarem,
 To jest dni lepszych całunek wiośniany,
 Co koi rozpacz i zabliznia rany.

O Pierwszy Maj! czerwony świtanie,
 Arką przymierza bądź nam i zaraniem
 Wolności Lądu. Krwią naszą zdobyty,
 Z prochów przyziemnych myśl porwij
 w błękity
 I z niewolniczych pęt wyzwól człowieka,
 Zwiastując wolność, co jutro nań czeka.
 Reakcja jeszcze krwi morze przeleje,
 Lecz wyrok zguby już piszą nań dzieje.

Ludu roboczy! Krew katy Twą piły,
 W Ogrójkach walki rozsiałaś mogiły,
 Za Twą cfiarność, za twórczą Twą pracę,
 Śmiech Ci słał burzuj, urągowisk race,
 Więzieniem gnębił, szubienic katuszą,
 A dziś Twe prawa uznawać już muszą.
 Zwycięstwa Twego idzie tajne drżenie,
 Lecz wprzód trza zdobyć mas uświadczenie.

*

ZYGMUNT ZALESKI.

Sonety majowe

I.

Był czas, że cię niewolno było czić, za
 ciebie
 groziły kajdan okowy i Sybir daleki...
 za ciebie wszak wyciekły krwi ogromne
 rzeki
 i dzieci na ległych ojców płakały pogrzebie.
 A dziś sztandar się w górze czerwony
 kolebie,
 a dziś w jutrznię słoneczną wryte są po-
 wieki —
 a choć jeszcze czujemy szpon obcej opieki
 i ją dłoń robotnika na zawsze pogrzebie.

I będzie Polska wielka, silna i rozległa,
 i nie będzie dla obcych przybyszów pie-
 czenia,
 lecz sama własnych świąt nic podźwignie
 ołtarze.

I będzie sakramentem każda gmachy cegła,
 a nad jej synów mocą, głębią i bezdenią
 ty rozwinesz się pysznie, Czerwony Sztan-
 darze.

II.

Pierwszy Maj. Endecka prasa ma już bzika,
 Jakto? robotnik pragnie świętować dzień ony?
 więc musi go w pył zwalić Polska Repu-
 blika.

Robotników zaś trzeba koniecznie wziąć
 w łyka,
 by były nam, „patriotom“, tryumfalne dzwony
 grzmi w prasie głos endecki wściekły,
 podniesiony.
 Dziennikarz każdy w szale wściekłości po-
 krzyka.

A w tym zgodnym zespole szału i zawiści
 „Dziennik Powszechny“ łączy się wciąż
 z „Dwugroszówką“,
 „Kurjer Warszawski“ z „Warszawską“ łączy
 się Gazetą“.

Lecz sprawa robotnicza nie upadnie przeto,
 zamrą słowa endecką pisane stalówką,
 a wolność wstanie, wolność wszechludów
 się ziści.

III.

Więc wy próżno, panowie, pięściami ma-
 chacie,
 próżno rzucacie gniewów waszych błyska-
 wice —
 lud idzie dzień swój święcić na ulice
 w monarszem dostojęństwie, w władczym
 majestacie.

Sztandary się rozwiną ponad nim w szkar-
 lacie,
 i cóż mu burz pioruny i cóż nawałnice?
 On idzie robotniczą fundować stolicę
 gdzie człek człękowi będzie jeno mówił: —
 bracie.

Panowie, lud ten Sybir i mękę pamięta
 i katorgę, szubienic stu skrzypiące sznury
 i tęsknotę wygnania i smutek wygnania.

I wy sądzicie, że gniew endeckiego drania,
 który urąga doli dri naszych ponurej,
 wstrzymać mógł od obchodu Majowego
 Święta?!

OBWIESZCZENIE.



MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dn. 27/II r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacji.

POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu lat pięciu.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wyrosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

OBLIGACJE POŻYCZEK i KUPONY DO NICH będą przyjmowane na równi z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacji i innych reform rolnych.

OBLIGACJE

OBYDWU POŻYCZEK

mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRZYJMOWANE przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały DO LOMBARDOWANIA.

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80 % nominalnej wartości.

2) Pożyczki te są oprocentowane na 5 1/2 rocznie

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacje pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacje obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrypcje przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztowe, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacji obydwu pożyczek będą wydawane świadectwa imienne, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucji, która je wydała. Świadectwom tym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacjom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918. subskrybowanej w zlocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca, przez przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrypcję pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwymi i dogodnymi dla wszystkich.

Wolność proletarjacka.

- Na czym polega wolność proletarjacka w ustroju kapitalistycznym?
- Na prawie swobodnego głodowania.

1 Maj.

Robociarz chce Pierwszy świętować Maj;
 precz z nimi o dudko endecka, graj!
 kajdany, dźwięczcie, jak wówczas, gdy
 Polska kacapskie roiła sny,
 pod buty Moskwy ścieląc łzy wdów...
 gdy sprzedawała „swobodny“ Lwów,
 jak wówczas, kiedy na pierwszy zew
 Polska łać chciała za Moskwę krew,
 by duch germański na wieki zmódz —
 bo tak naczelny rozkazał wódz.
 Więc precz, o Polsko! niech zginie Maj!
 a ty, o dudko endecka, graj!
 a ty, o fletnio ludowa, grzmij,
 że w Polsce dużo, tak dużo żmij
 ol będzie taniec—taneczny cud...
 doń wás niedługo zaprosi lud!

Z polityki zagranicznej.

- Jaką jest polityka p. Grabskiego?
- No, rozumie się, polityką grabienia.

Aktor.

- Kto jest najlepszym aktorem w Polsce?
- Pan minister finansów Grabski.
- Jakto?
- Ano tak. Przecież sam się przyznał, że dlatego robił patriotę, bo to się posłom podoba.

Dzisiaj opozycjoniści—dawniej ugodowcy.

- Dlaczego endecja robi w Polsce opozycję kiedy za rządów rosyjskich tworzyła ugodę?
- Ano bo kochała Rosję, a nie może pogodzić się z Polską.

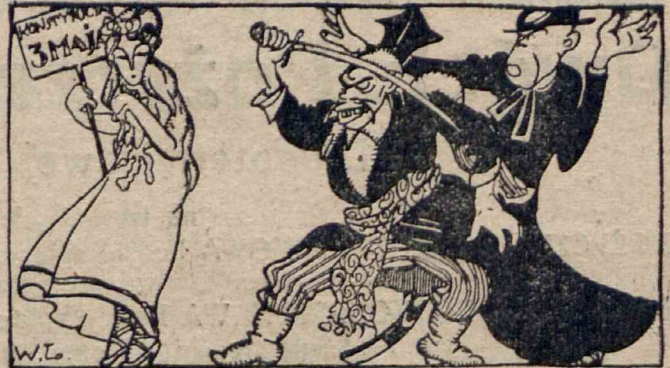
Optymista.

- Daszyński jest optymistą, skoro nawoływał ks. Lutostawskiego, aby wrócił do Chrysa. To przecież niemożliwe.
- Dlaczego?
- Bo ksiądz poseł jest do tej wędrówki za ciężki po swoim piwie drozdowskiem.

Plebiscyty.

- Czem będą plebiscyty przy interwencji komisji entenckiej?
- Nową formą wojny.

Przed 150 laty.



SZLACHCIC: Kordem cię zgładzę z powierzchni ziemi, ty farmazoński wymyśle!..
 KSIĄDZ: Wyklinam cię, Konstytucjo, córa szatana!

Święto 1 maja.

W święto 1-go maja
 lud się do głodu przyzwyczajają,
 no, a po święcie,
 też głodzi się zawzięcie.

Sejm o wojnie.

Sejm o wojnie nic nie mówi,
 Pełen tajemnicy,
 W czym podobien jest zupełnie
 Do każdej dziewicy,
 Co chciałaby, lecz się boi
 Rozkoszy Erosa —
 Piasty w lęku żywot pędzą
 O zawartość trzosa.
 Nuż pszeniczka bolszewicka
 Konkurencję utnie...
 Piast, Witosik o tej sprawie
 Zadumał się smutnie.
 Chociaż wojna gospodarce
 Państwa buty szyje,
 Mniejsza o to, gdy kmieć polski
 Bogaci się, tyje.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

- Co powiesz o uchwałach R. N. P. P. S.?
- Są zupełnie dobrze zredagowane i kwalifikują się do druku, jako utwór literacki.

Konstytucja polska.

- Co to jest konstytucja polska?
- Jest to dziecko Konstytuanty. które się nie może urodzić i w rezultacie przyjdzie na świat martwe, ponieważ matka poczęła je w stanie nienormalnym.

Obecnie.



- SZLACHCIC:** (W imieniu wszystkich paskarzy):
Przecudna jesteś i szczytna, Konstytucjo! Oto do jakich górnych szczytów wzniosł się patriotyczny duch polski.
- KSIĄDZ:** [Bądź] błogosławiona, kiedy ja mam wór złota.

Konstytuanta.

- A co to jest Konstytuanta?
- Jest to istota, która nie chce przysnąć się do swego pochodzenia i skutkiem tego przezwala się Sejmem.

Przysłowie się stwierdza.

- Dlaczego biskup przemyski, ks. Pelczar, pisząc do wyklętego przez siebie posła, ks. Okonia, tytułuje go „ty“?
- Aby się stało zadość przysłowiu: „Za pan brat świnia z pastuchem“...

O strajkach.

- No więc powiadasz, że strajkować nie powinno być wolno. Dlaczego?
- Bo to niepatriotycznie.
- Aha! To widać [księży, prostytutki i złodzieje są najpatriotyczniej usposobieni w Polsce, bo oni jedni tylko jeszcze nie strajkowali.

Niech żyje armja Bredowa!

Reakcja nasza tak długo marzyła, pojąc się słodkimi snami, że przyjdą do Polski geroje Denikina, Kołczaka i Judenicza, by zaprowadzić

carski ład, i osadzić na tronie królika. To się nam od Rosji należało, boć Polska osadzała w Moskwie samozwańca.

I marzenia się rozwiały i sny się prześniły, dając straszne przebudzenie—zwycięstwo bolszewików.

Czyż to możebne?

Nie do wiary, a jednak prawdziwe, niestety.

— To zdrada!—krzyczą nasi kochani i szlachetni reakcyjniści.

— Jakto zdrada? Któż tu i kogo zdradził?

— Ano któż inny, jeśli nie sam Denikin, Kołczak i Judenicz pod wpływem Niemców i Żydów, a szczególnie tych ostatnich, którzy sprzysięgli się na zgubę świętej Rosji.

Przecież Żydzi, szelmy, umieją dawać łapówki, o! umieją [doskonale—wzdycha po cichu reakcyjnie i „patriotycznie”,—oblizując się lubieżnie na jakieś niedalekie wspomnienie, czy przeżycie rozkoszne.—Dali Denikinowi łapówkę, a on za to dał się pobić bolszewikom. To przecież zupełnie jasne.

Nadzieje naszych „patriotów”, pokładane w Denikinie, Kołczaku, Judeniczu, zawiodły. A któż to z nas nie wie z doświadczenia, że wszelki zawód jest strasznie bolesny. Wówczas zawiedziony człowiek chwytą się nawet cienia tego, w co wierzył, co kochał, co hołubił w duchowej tęsknicy na dnie swojej jaźni.

Nie przyszedł geroj Denikin, więc niechaj go zastąpi chociaż Bredow ze swoją ukochaną i wspaniałą armją!...

Nie urządził Denikin rzezi Warszawy, Krakowa, Lwowa, swą potężną i błogosławioną dłońią na wzór rzezi Pragi Suworowa, niechaj poczciwi i wspaniali Bredow sieje zarazę tyfusu, śpiączki i t. p. w Galilei przeklętej. To wielka misja dziejowa, to tępienie znieawidzonych małopolan, aby nam kongresówki nie zalewali swymi doktorami, praw, kiedy takich u nas nie potrzeba. W krainie Piastów dość dla rządcy weterynarze, aptekarze, golibrody, a posiadanie sztuki pisania czytania uprawnia do najwyższych dygnitarstw magistratury.

W tym duchu pracuje ministerjum oświaty przy tworzywaniu szkolnictwa, po tych torach prowadzi ewolucja w każdej dziedzinie odbudowy państwowej.

Miech żyje tedy armja Bredowa i niech spełnia swoje piękne posłannictwo w Małopolsce! Powinniśmy to zrozumieć i „patriotom” polskim, protektorom Bredowa, przyklasnąć. To są wielkie umysły.

Tajemnica.

— Co to jest tajemnica?

— Przyszłość Polski przy dalszym trwaniu obecnych stosunków.

Z notatek obłąkanego



Rozmowa 1 z 3 Maja.

Ja, obłąkany, podśluchałem niedawno rozmowę 1 z 3 Maja i notuję ją tutaj dla Was, czytelnicy:

1 MAJA: No, stary, z drogi! Ustąp niedołęgi! Jutro należy do mnie, ty jesteś przeżytkiem, a miejsce twoje w lamusie wspomnień dewotek i księżyich gospodyń.

3 MAJA (z uśmiechem): Nie irytuj się, młodzieńcze. Widzisz, masz ty swoich zwolenników i ja też mam swoich. Widocznie obaj jesteśmy coś warci i zamiast kłócić się podajmy sobie dłoń dla dobra tej ziemi, na której żyjemy.

1 MAJA (z irytacją): Niel Między nami zgody być nie może, tak, jak nie może być nic wspólnego między ogniem i wodą, między wyzyskiwanym i wyzyskiwaczem. Zwolennikami twymi, stary, są tylko reakcyjniści i paskarze, moimi zaś ludzie, którzy pragną szczęścia milionów, szczęścia wszystkich, a nie uprzywilejowanych.

3 MAJA: Oj młody, młody! Czy nie wiesz o tem, że w dniach mej młodości bujnej i górnej wszyscy reakcyjniści rzucali także na mnie kamieniami, że i ja, tak, jak ty obecnie, byłem dla nich bandytą, bo ja przecież broniłem Wolności, którą oni frymarczyli z carycą Katarzyną i Frycem Wielkim, bo ja siałem ziarno wyzwolenie...

1 MAJA (nieco łagodniej): Tak. Ale ty broniłeś Wolności kapitalistycznej, dążyłeś do rozszerzenia przywilejów, a nie do ich skasowania.

3 MAJA: Mój drogi. Przecież część i twoich zwolenników żąda dyktatury proletariatu, czyli przywilejów jednej klasy, dziś istotnie uciemnionej i pokrzywdzonej, wobec innych klas, obecnie wyzyskujących i krzywdzących.

1 MAJA: Bo musi być zemsta, bo musi być sąd, wyrok i kara, bo trzeba przejść przez odwrotne przywileje i rządy silnej ręki, aby dojść do rządzenia

rzeczami, a nie ludźmi, aby dojść do zniesienia wszelkiego przymusu i udreki.

3 MAJA: I ja tak myślałem i ja dlatego nie wprowadzałem od razu prawdziwej Wolności. Chciałem tworzyć etapy w pochodzie ewolucji myśli społecznej. Gdyby mnie nie było, nie byłoby i ciebie. Wierz mi, mój młody. Jam jest twoim ojcem duchowym, a że mnie dzisiaj uwielbiają reaki, choć nie ze mną wspólnego nie mają ideowo, no to przecież ks. Lutoslowski, biskupi: Matulewicz, Łosiński, Pelczar i t. p. każą się mieć za kapłanów Chrystusa, chociaż ideologia Chrystusowa, jest im obcą, a nawet wroga.

Zeszedłem do lamusu przeżytków, jako źle zrozumiane pojęcie, żyję jednak i zapładniam serca i umysły szlachetnych tej ziemi, jako pierwszy zacier fermentu, z którego stworzyła się prawdziwa demokracja, w dzisiejszem i szerokiem tego słowa znaczeniu.

Błędem moim było może utrzymanie przywilejów, nawet przy ich rozszerzeniu, jak błędem jest twoja, mój młody, chęć zemsty i znowu klasowe przywileje, zamiast ich zupełnego zniesienia.

Rozmowa zcichła.

1 MAJA odszedł zamyślony, sposobiąc się do ciężkich trudów i do ciężkiej walki o panowanie Szczęścia, Prawdy i Sprawiedliwości, 3 Maja zaś, siedząc na starczym fotelu, odpoczywał i patrzył do brotliwie na nowe walki i na nowe zapasy, budujące Przyszłość, dla której on stworzył fundamenty.

Księża a socjaliści.

Jak gdyby pendent do tej rozmowy były mi sprawozdania z posiedzeń kmieckiego rządu Polki — Sejmu.

Oto minister Grabski wygłaszał tam swoje budżetowe poezje, oto poseł Grabski II bredził o Polsce od morza do morza, walącej po łbie litwinów, białorusinów, ukraińców, moskalików bolszewickich i swoich, chcących jeść, a więc także bolszewickich robotników, a ks. Lutoslowski wołał: więzienia, zandarmów, szubienic, krwil!

W odpowiedzi na te głosy poetyczne, bohaterkie, krwawe, wszyscy socjaliści, głównie zaś Daszyński, domagał się Polki szlachetnej, pięknej, takiej jaką wymarzył Mickiewicz — Polki Chrystusowej, Mesjanicznej, obcej krzywd bliźniego, sprawiedliwością potężnej!

A ci, którzy teraz gwałtem pragną zaborów cudzego, przedtem kłaniali się zaborcom i lokajstwem skarbili sobie ich względy, a ci, którzy teraz nie chcą zaborów, za walkę przeciw zaborowi Polki, za walkę o Wolność konali na szubienicach caratu...

Księża a socjaliści!..

Oto ks. biskup Matulewicz w Wilnie modlił się o panowanie Polki nad zwyciężoną i złamaną przemocą oręża polskiego, Litwą tak, jak niedawno modlili się księża za Mikołaja II, Franciszka-Józefa I, Karola-Wilhelma. Oto agitacja księży i innych reakcyjnistów rzuciła w Wilnie Naczelnikowi Państwa w twarz manifestację przeciw federacji, za wojną zaborczą.

Czy oni powarjowali? Czy to oszuści i szalbierze?

Sprawa robotnicza.

Wszystko, co się dokoła mnie dzieje, wydaje mi się, mnie, obłąkanemu, oszustwem i bezczelnym szalbierstwem. Może to dlatego, że jestem obłąka-

ny, kiedy dla ludzi, zdrowych umysłowo, jest to normalnem, etycznym i szlachetnem ogromnie.

Może . . .

Dawniej szlachcic prał skórę chłopu i kazał mu odrabiać pańszczyznę, ale obowiązany był pamiętać o prymitywnych potrzebach chłopu, dziś szlachcic i chłop obszarnik podali sobie ręce i płacą parobkom wiejskim i miejskim tyle, aby z głodu nie zdechli. Ten parobek dziś nie musi prawnie odrabiać pańszczyzny, ale gdyby jej nie odrabiał, musiałby paść z głodu, a dzisiaj nikt nie jest obowiązany myśleć o najprymitywniejszych potrzebach tego parobka, kiedy pracować nie może — wyczerpany, chory, lub zestarzały.

Dawniej pan miał prawo pierwszej nocy, gdy jego poddanka wyszła zamaż, dzisiaj pieniądz ma to samo prawo faktyczne wobec nędznych, głodnych, zbiedzonych córek proletariuszy.

Dawniej graf niemiecki rozcinał brzuch chłopu, by sobie nogi ogrzać w jego trzewiach na polowaniu, dzisiaj każdy paskarz głodem ściska trzewia proletariusza, tyjąc sam w bachanaljach i przesyćcie.

Dawniej książę rosyjski gnał ojca rodziny chłopskiej w jeden kraniec, matkę w drugi, dzieci w trzeci kraniec wielkiej Rosji, dzisiaj reakcja polska to samo robi z robotnikiem, szląc go „na saksy“, lub do Francji, bo w Ojczyźnie niema dlań chleba, choć ta Ojczyzna mlekiem i miodem płynąć mogłaby dla wszystkich, gdyby miała innych rządciele! — nie Piastów.

Ale Piasty mówią:

— My ta przecie nie sami rządziwa. Co to Ignaca Daszyńskiego, Barlickiego, Perla i jenszych zuchów nie mata w Sejmie? Nie pomstują to oni, ile chcą!?

Ano prawda. Na czarnej karcie dziejów obecnych znajdują się nazwiska i socjalistycznych postów, jeśli na czas nie umkną z Piastowego nieba.

Ale to się w tym tygodniu jeszcze nie stanie, jeśli wogóle stanie się kiedy, na co się nie zanosi. Daszyńscy mówią pięknie, ale czy to warto mówić! . . .

Czy to nie szkoda słów, z których nikt sobie nic nie robi?!

Monopol spirytusowy.

— Dlaczego nasze Piasty są przeciwnikami państwowego monopolu spirytusowego?

— Bo monopol ten wytwarza konkurencję ich tajnym gorzelniom, które są znakomitym interesem.

Z Sejmu.

— Co Sejm robi po ferjach świątecznych?

— Wziął się do wódki. . .

Strajk w Wydziale Zaopatrywania.

— W Wydziale Zaopatrywania powstał w ostatnich czasach strajk.

— Jakto w ostatnich czasach?! Przecież Wydział Zaopatrywania stale i oddawna uprawia strajk włoski.

Strajk włóknisty.

— Dlaczego zastrajkowali robotnicy przemysłu włóknistego w Łodzi, Pabjanicach, Zgierzu, Żyrardowie, Zawierciu, Piotrkowie i t. d. tj. prawie w całym państwie?

— Bo pomiędzy fabrykantami i robotnikami panuje różnica zdań. Pierwsi twierdzą, że praca i chleb to dwa grzyby w barszcz, drudzy zaś uważają, iż przemysłowcy dlatego nie doceniają potrzeby i użyteczności chleba, ponieważ go zastępują wyszukanymi frykasami.

P. A. T.

— Dlaczego p. Skulski sprzedaje Polską Agencję Telegr. prywatnym kapitalistom?

— Bo trzeba popierać polskie „patriotyczne“ spekulacje giełdowe i paskarskie kłamliwemi wiadomościami, a rządowi nie wypada tego czynić we własnym zakresie działania.

Z aforyzmów aktualnych.

— Droga jest w Polsce przyjemność życia wobec rozwijającego się bujnie paskarstwa, droższą jednak znacznie jest przyjemność zabijania, ponieważ wojna ma kosztować 2 i pół miliarda miesięcznie.

Z poezji budżetowej.

Polska pożyczkami kryć ma niedobory,
Lecz któż nam pożyczyć w końcu będzie skory?!

Zaproszenie.

— Czemu przypisać zaszczyt, że Liga Narodów zaprosiła Polskę do wzięcia udziału w Międzynarodowej Konferencji Finansowej?

— Prawdopodobnie chce nam zakomunikować, że będziemy musieli znowu coś zapłacić entencie, albo niemcom.

Z Gdańska.

Ententa w Gdańsku
Rządzi po pańsku
I przez Tovera
Niemiaszków wspiera,
Za to jej społem!
Bijemy czołem.

Logiczne wytłumaczenie niektórych wyrazów.

- OBCHÓD MAJOWY** — To, co spać nie daje naszym pocztowym „patriotom” warszawskim i innym bogoojczyźniakom. Nie można przecież żadną miarą zezwolić, aby robociarz świętował swoje własne święto robotnicze. Wprawdzie w państwach zachodnich, np. w Belgji, rząd przeznacza specjalny fundusz na tę uroczystość, ale u nas, chwała Bogu, Polska nie Belgja, u nas jeszcze kwitnie tradycja carska i daj Boże, aby kwitła jaknajdłużej.
- OBCY** — a to taki jegomość, który wstawił się za czasów rządów rosyjskich prześladowaniami polaków na terenie Królestwa, a obecnie przyjmowany jest przez nas z otwartymi rękami. Niech żyje mądra taktyka naszej endecji!
- OBELGA** — powiedzieć człowiekowi, kryminalnie jeszcze nie karanemu, iż jest zdecydowanym endekiem.
- OBERŻA** — Polska dla francuzów i innych amerykańków.

OBFITOŚĆ — to, co Polska mieć by mogła, gdyby się wyrzekła pomocy i protekcji zagranicznych opiekunów.

OBIETNICA (ententy) — Polska od morza, do morza tylko brzegi francuskie i angielskie.

OBŁĘD (wojenny) — choroba chroniczna narodowej demokracji.

OBLICZAC — to, co się nie udawało pp. Karpińskiemu i Bilińskiemu, nie udaje się też i p. Grabskiemu, mimo wystawionego mu przez endecję patentu genialności.

OBŁOCIC — to, co udało się zrobić Polsce wspólnym trudem naszych endeków i pocztowych „Piastów”.

*—

Gdzieby się podzieli.

— Słyszałeś? Komitet organizacyjny zjazdu literatów polskich zwraca się do społeczeństwa warszawskiego z prośbą o dopomożenie mu w wyszukaniu lokali dla zamiejscowych literatów.

— Zbyteczny apel, gdzieby się podzielił nasz pocztowi moskale i francuzi?!

*—

TEATR
QUI PRO QUO
 w podziemiach Galerji Luxenburga
 Senatorska 20. Telef. 217-52.

Kierown. artyst-lit. **Boczkowski.**
2 przedstawienia!
 I-sze o godz. 6.15, II-je o godz. 8.15
 Kasa od 6 w gmachu teatru.

Dziś i dni następne.
 program z udziałem
 całego zespołu. — —

TEATR
„Czarny Kot”

Marszałkowska 125.
 Telefon 236-57.
 pod dyr. art. K. Wroczyńskiego.

PROGRAM XIV-ty
Premjera **Dziś z udziałem całego zespołu.** *Premjera*

„Fredzio się żeni!...” Wodewli w 3 aktach
 muzyka M. Berticha, zlokalizowany
 i oprac. przez W. Rapackiego (syna)

ROLE GŁÓWNE DUBLOWANE.

w II akcie Mazur układu F. Bańkowskiego.

REŻYSEROWIE: E. Gasiński, Janusz Sarnecki, Wincenty Rapacki (syn).

DEKORATOR: Zygmunt Nirnstein.

KAPELMISTRZ: M. Halpern. AKOMPANJATOR-KOREPETYTOR: J. Petersburski.

BALETMISTRZE: Feliks Bańkowski, Kazimierz Łobojko.

Kasa czynna od 12—2 i od 5 pp. 2 przedstawienia: I-e o 7. II-e o 9-ej

Ceny ogłoszeń:

Cała strona przedostatnia ogłoszeń mk. 1600
 Pół strony mk. 800
 Czwierć strony mk. 400
 Jedna ósma strony mk. 200
 Jedna szesnasta strony mk. 100

Wewnętrzny margines mk. 300
 (Strona ogłoszeniowa 3 szpalty)
 Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce mk. 8
 W tekście mk. 10

PRENUMERATA z przesyłką pocztową wynosi kwartalnie 40 mk., półrocznie 80 mk., rocznie 150 mk.

Adres Redakcji i Admin. Warszawa, Marszałkowska 123—15. Tel. 282-55.
 Odpowiedzialny redaktor Witold Koszutski.

Drukarnia „Wszystko” Złota 8